

Marek Piechowiak

## Karta Praw Podstawowych UE a tradycyjne wartości

**Marek Piechowiak** – filozof prawa, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Opublikował m.in.: *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony* (1999), *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmanna teoria sprawiedliwości* (1992).

Na użytek niniejszego opracowania za „tradycyjne wartości” uznaję wartości podkreślane w nauce społecznej Kościoła katolickiego jako istotne dla kształtu prawa i które znalazły dobre – jak sądzę – odzwierciedlenie w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 10 grudnia 1948 roku; deklaracji często powoływanej w nauce społecznej Kościoła katolickiego.

### Czy w ogóle potrzebna jest Karta?

Odpowiadając na pytanie, czy potrzebna jest Karta, trzeba najpierw poświęcić kilka słów temu, czy w kontekście Unii Europejskiej jest w ogóle jakakolwiek potrzeba podjęcia problematyki praw człowieka, skoro wszystkie państwa ją tworzące są stronami *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Europejskiej Konwencji Praw Człowieka)* z 4 listopada 1950 roku, a ponadto mają dobrze rozwinięte mechanizmy ochrony praw człowieka na płaszczyźnie prawa krajowego, zwykle wprost na poziomie konstytucyjnym. W związku z tym zagadnieniem trzeba przypomnieć, że ochrona praw człowieka przede wszystkim dotyczy relacji między jednostką a państwem, jest swego rodzaju tarczą jednostki przeciwko państwu, czy – szerzej rzecz ujmując – przeciwko potężnym zinstytucjonalizowanym strukturom mogącym na różne sposoby ingerować w życie jednostek; strukturom, których siła – w przypadku konfliktu interesów – jest nieporównywalnie większa niż siła jednostek czy mniejszych wspólnot. Taką strukturą jest z całą pewnością Unia Europejska. Obecnie istniejąca ochrona praw człowieka tak na poziomie międzynarodowym, jak i krajowym ukształtowana jest ze względu na relacje między jednostką a państwem, a nie – między jednostką a organizacją ponadnarodową. Unia Europejska nie jest i, jak na razie, z przyczyn formalnych nie może być stroną *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*.

Art. 51 *Karty* jednoznacznie wskazuje, że zobowiązania są po stronie Unii („instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii”), a po stronie państw członkowskich „wyłącznie w zakresie, w jakim stosują prawo Unii” (art. 51 ust. 1). Unia przyjmuje na siebie zobowiązania analogiczne to tych, jakie w międzynarodowej ochronie

praw człowieka przyjmują na siebie państwa, samoograniczając siebie, przede wszystkim ze względu na relację do jednostek. Kto miał do czynienia z prawem unijnym, nie będzie miał także wątpliwości, że samodzielne wydobywanie konkretnych praw z tekstów traktatów jest, z różnych przyczyn, zadaniem przekraczającym możliwości jednostki; stąd nie można uznać za zbędne przedsięwzięcie, którego celem jest choćby – jak mówi preambuła *Karty* – uczynienie praw podstawowych zawartych w traktatach „bardziej widocznymi”.

## Podstawowe wartości wskazane w *Karcie* i ich ugruntowanie<sup>1</sup>

### Katalog

Fundamentalne wartości określone są w motywie drugim preambuły: „Świadoma swego duchowo-religijnego i **moralnego** dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach **godności** osoby ludzkiej, **wolności**, **równości** i **solidarności**; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego” [podkr. – M.P.]. W formule tej znajdujemy elementy analogiczne do tych z art. 1 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 1948 r., która jest niekwestionowanym kamieniem węgielnym powojennej koncepcji praw człowieka. „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się **wolne i równe w godności** i prawach. Są one obdarzone rozumem i **sumieniem** oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu **braterstwa**.”<sup>2</sup>

Warto zauważyć, że za sprawą *Karty* „w pełnej krasie” powraca na płaszczyznę europejską kategoria „godności”, fundamentalna w nauce społecznej Kościoła katolickiego, której zabrakło w *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Można też postawić ogólniejszą tezę, że z punktu widzenia wprost wskazywanych wartości *Karta* z pewnością jest bliższa *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, niż *Europejska Konwencja Praw Człowieka*.

### Ugruntowanie

Za charakterystyczną i fundamentalną cechą tradycyjnego systemu wartości należy uznać także, a nawet przede wszystkim, rozstrzygnięcia metaaksjologiczne, czyli takie, które dotyczą sposobu ugruntowania wartości. Tradycyjny system wartości jest powiązany z podejściem typu prawnonaturalnego, podejściem uznającym, że coś jest słuszne, sprawiedliwe, dobre itp., zasadniczo niezależnie od woli podmiotów, zawieranych umów czy zmiennych warunków (w tym kulturowych), ale jest rzeczą poznania, przede wszystkim poznania człowieka i tego, co służy jego rozwojowi. Takie podejście jest charakterystyczne dla współczesnej międzynarodowej ochrony praw człowieka i wyraża się w uznaniu, że źródłem praw jest godność, która jest człowiekowi przyrodzona i niezbywalna, zatem nie jest człowiekowi nadawana ani nie może być odebrana jakimikolwiek działaniami, i która jest niezależna od jakichkolwiek cech danego człowieka

<sup>1</sup> Szeroko na ten temat, zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy „Karty praw podstawowych Unii Europejskiej”*, „Studia Prawnicze” 2003, nr 1 (155), s. 5–29.

<sup>2</sup> W doktrynie praw człowieka termin „solidarność” uznawany jest za bliskoznaczny z terminem „braterstwo”, jednak wskazującym na mocniejsze zobowiązanie niż ten ostatni. *The United Nations Convention on the Rights of the Child: A Guide to the „Travaux Préparatoires”*. red. S. Detrick, Dordrecht 1992, s. 111.

lub okoliczności życia<sup>3</sup>. Uznaje się także przyrodzoność i niezbywalność samych praw człowieka<sup>4</sup>. Z tego punktu widzenia *Karta Praw Podstawowych* dobrze wpisuje się w dotychczasową tradycję pojmowania praw człowieka. Choć zabrakło uznania wprost przyrodzoności i niezbywalności godności czy praw, to jednak można argumentować na rzecz tych cech na podstawie wyraźnego uznania powszechności wartości leżących u podstaw *Karty*.

Ponadto odniesienie do dotychczasowej koncepcji praw człowieka uznanej w prawie międzynarodowym znalazło się w *Wyjaśnieniach dotyczących Karty Praw Podstawowych* dołączonych do zasadniczego tekstu<sup>5</sup>. Znajdziemy tam tak uznanie przyrodzoności godności, jak i uznanie godności za źródło praw; w uwagach do art. 1 czytamy: „Godność osoby ludzkiej jest nie tylko sama w sobie prawem człowieka, lecz stanowi realną podstawę praw podstawowych. Zasada ta została uświęcona w preambule *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*: „Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”<sup>6</sup>.

Oczywiście, lepiej by było, gdyby przyrodzoność godności znalazła wyraz wprost w tekście, jak to jest np. w art. 30 Konstytucji RP, niemniej jednak nie można powiedzieć, że *Karta* zagadnienie przyrodzoności godności i praw człowieka ignoruje, a tym bardziej nie rozstrzyga tej kwestii negatywnie. Jak wypadnie odpowiedź na postawione w tytule pytanie, zależy w znacznej mierze od kontekstu, w jakich dany dokument funkcjonuje.

## Traktat z Lizbony

Z perspektywy fundamentalnych aksjologicznych i metaaksjologicznych rozstrzygnięć przyjętych w gorący dyskutowanym *Traktacie z Lizbony* z 13 grudnia 2007<sup>7</sup> (dodajmy – traktacie, który m.in. podnosi postanowienia *Karty* do rangi prawa traktatowego), *Karta* okazuje się być ostoją tradycyjnych wartości. Na mocy tego traktatu (art. 1 pkt 1 lit. a) do preambuły *Traktatu o Unii Europejskiej* z 7 stycznia 1992 roku<sup>8</sup>

<sup>3</sup> Jednocześnie we wstępach *Międzynarodowego paktu praw socjalnych społecznych i kulturalnych* i *Międzynarodowego paktu praw osobistych i politycznych* z 1966 r. Por. art. 30 *Konstytucji RP* z 1997 r.: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”

<sup>4</sup> Zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 113.

<sup>5</sup> W wersji dostosowanej do *Traktatu z Lizbony*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” DUUE, 2007/C 303/2. Art. 6 ust. 1 *Traktatu o Unii Europejskiej*, w brzmieniu nadanym *Traktatem z Lizbony*, stanowi m.in.: „Prawa, wolności i zasady zawarte w Karcie są interpretowane zgodnie z postanowieniami ogólnymi określonymi w tytule VII *Karty* regulującymi jej interpretację i stosowanie oraz z należytym uwzględnieniem wyjaśnień, o których mowa w Karcie, które określają źródła tych postanowień.” [podkr. M.P.]

<sup>6</sup> DUUE 2007, C 303/02.

<sup>7</sup> *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską* podpisany w Lizbonie dnia 13.12.2007, DUUE, 2007/C 306/1. Traktat nie wszedł w życie.

<sup>8</sup> Wersja skonsolidowana opublikowana została w DUUE, 2006/C 321/E. Analizowana preambuła tego traktatu nie była wcześniej zmieniana.

wprowadzony został motyw drugi dotyczący aksjologicznych podstaw Unii. Motyw ten brzmi w sposób następujący: „INSPIROWANI kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”.

Z punktu widzenia tradycyjnych wartości z zadowoleniem można odnotować odwołanie wprost do religii. Co prawda nie mówi się o chrześcijaństwie, jednak w perspektywie sporów w trakcie prac przygotowawczych *Karty*, przyjęte brzmienie wydaje się być wyraźnym ustępstwem zwolenników „wyczyszczenia” podstaw prawa Unii ze wszystkich słów, które przypominałyby o istnieniu religii. Przede wszystkim przedstawiciele Francji, powołując się na laicki charakter swego państwa, byli zdecydowanie przeciwni jakiegokolwiek wzmiance o religijnym dziedzictwie. Spór na forum konwentu przygotowującego *Kartę* był tak poważny, że doprowadził niemal do zerwania pracy, a zakończyły się „kompromisowym” rozwiązaniem, zgodnie z którym o religijnym dziedzictwie powiedziano wprost tylko w wersji niemieckiej (polski przekład *Karty* poszedł właśnie za tą wersją językową)<sup>9</sup>.

Wracając do modyfikacji wprowadzonych *Traktatem z Lizbony* – pozostałe elementy cytowanego motywu drugiego w sposób bezprecedensowy kwestionują dominujące dotąd w prawie międzynarodowym pojmowanie człowieka i jego praw w tradycji opartej na *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*.

Łatwo dostrzec, że o godności nie tylko nie mówi się na pierwszym miejscu, ale w ogóle wśród wyliczonych tu fundamentalnych wartości godność się nie pojawia. Warto też zauważyć, że wersja angielskojęzyczna, która była podstawą negocjacji, mówi nie o prawach człowieka, ale o prawach osoby ludzkiej<sup>10</sup>. W dotychczasowym paradygmacie prawnomiędzynarodowym uznana jest teza, że każdy człowiek jest osobą (godność i prawa przysługują niezależnie od cech), natomiast szereg współczesnych propozycji doktrynalnych (np. Petera Singera) zmierza do powiązania fundamentalnych praw z byciem osobą, przy jednoczesnej argumentacji, że – ze względu na pewne cechy, jakości – nie każdy człowiek jest osobą, zatem niektórzy ludzie, ze względu ich cechy, nie są podmiotami podstawowych praw.

Najważniejszy problem dotyczy jednak samego fundamentu wszelkich wartości, zatem metaaksjologii. Z punktu widzenia rozstrzygnięć metaaksjologicznych, w omawianym motywie mamy do czynienia z jasnym uznaniem relatywizmu kulturowego. Zgodnie z przyjętą formułą, wartości **wynikają z** kulturowego, religijnego i humanistycznego **dziedzictwa Europy**. Skoro same wartości, to także ich powszechność jest cechą uznaną ze względu na rozwój kultury.

W takiej perspektywie konsekwentne jest pominięcie godności, która pojmowana jest jako przyrodzone, w swej istocie niezależne od kultury, źródło praw. Zanegowane zostają podstawowe cechy praw człowieka. Przede wszystkim ich powszechność, a wraz z nią roszczenie powszechnego uznania praw człowieka we wszystkich kulturach. Nie można sensownie mówić o przyrodzoności praw, otwarta zostaje dyskusja nad cechami koniecznymi do posiadania praw i zakwestionowana zostaje fundamentalna zasada,

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy Karty...*, dz. cyt., s. 13–16.

<sup>10</sup> „DRAWING INSPIRATION from the cultural, religious and humanist inheritance of Europe, from which have developed the universal values of the inviolable and inalienable rights of the human person. freedom, democracy, equality and the rule of law”.

którą jest zakaz dyskryminacji w uznaniu praw i korzystaniu z nich. W sposób jednoznaczny zakwestionowana zostaje tradycja prawnonaturalna jako wyznaczająca kontekst praw człowieka. A skoro prawa człowieka przestają być sprawą poznania, podane zostają woli człowieka, gdy w logice relatywizmu kulturowego nie można nawet bronić uprzywilejowanej pozycji kultury, która uznaje prawa człowieka; w konsekwencji zakwestionowana zostaje kolejna fundamentalna zasada, jaką jest wyłączenie praw człowieka z domeny umów i woli większości; zakwestionowane zostaje uznanie praw człowieka za granicę, przed którą wola musi się zatrzymać.

Boje o podtekście aksjologicznym toczone o *Traktat z Lizbony*, przede wszystkim o uznanie *Karty Praw Podstawowych*, dodajmy – toczone w imię obrony tradycyjnych wartości, są w tej perspektywie naprawdę mało istotne.

## Zakaz dyskryminacji, czyli nic nowego

Za ilustrację w dużej mierze pozornych problemów niech posłuży szeroko dyskutowana kwestia zakazu dyskryminacji, o którym mowa w art. 21 *Karty*: „Zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną”. Zacząć trzeba od tego, że analogicznym zakazem Polska jest już traktatowo związana od ponad trzydziestu lat, na mocy art. 26 *Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych* z 16 grudnia 1966 roku.<sup>11</sup> Ogólny zakaz dyskryminacji sam w sobie nie jest kontrowersyjny z punktu widzenia tradycyjnych wartości. Kontrowersje dotyczą tego, co jest uzasadnionym różnicowaniem, stąd kontrowersje dotyczą przede wszystkim sposobu pojmowania przedmiotu praw, których ewentualna dyskryminacja ma dotyczyć; przedmiotu, który często dookreślany jest ze względu na charakterystykę podmiotów korzystających z danego prawa. W sposób oczywisty, nie jest dyskryminacją ograniczenie zakresu podmiotów korzystających z praw dziecka jedynie do dzieci, czy niektórych praw obywatelskich jedynie do obywateli; choć w obu przykładach różnicowanie dokonywane jest ze względu na pewną przygodną cechę podmiotu praw.

Odwołanie się do zakazu dyskryminacji ze względu na płeć w korzystaniu z prawa do zawarcia małżeństwa, przywoływane jako uzasadnienia dla uznania związku osób tej samej płci za małżeństwo, będzie całkowicie bezzasadne, jeśli za małżeństwo uznawane są jedynie związki osób o różnej płci. Autorzy *Karty*, mając na uwadze spory

<sup>11</sup> „Wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni bez żadnej dyskryminacji do jednakowej ochrony prawnej. Jakakolwiek dyskryminacja w tym zakresie powinna być ustawowo zakazana oraz powinna być zagwarantowana przez ustawę równa dla wszystkich i skuteczna ochrona przed dyskryminacją z takich względów, jak: rasa, kolor skóry, płeć, język, religia, poglądy polityczne lub inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, sytuacja majątkowa, urodzenie lub jakiegokolwiek inne okoliczności”, Dz. U. 1977, nr 38, poz. 167. Analogiczne zobowiązania formułuje *Protokół 12 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, przyjęty 4.11.2000 r., którego Polska nie jest stroną. Na uwadze trzeba mieć także zakaz dyskryminacji w korzystaniu z praw człowieka ujętych danym traktatem (np. art. 2 ust. 1 *Międzynarodowego paktu praw osobistych i politycznych*, art. 14 *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*).

toczone w Europie na ten właśnie temat, pozostawili te kwestie do rozstrzygnięcia w prawie wewnętrznym poszczególnych państw, i to w taki sposób, że trudno byłoby wskazać bardziej jednoznaczna formułę, niż ta przyjęta w art. 9: „Prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw”.

Zwolennik tradycyjnych wartości może, oczywiście, zarzucić, że brak jednoznacznego opowiedzenia się za pojmowaniem małżeństwa jako związku osób różnej płci, stanowi jakieś zagrożenie dla tych wartości, gdyż „rozmięcza” instytucję tak pojmowanego małżeństwa, odmawiając w tym przypadku uznania wrodzonego charakteru wartości z nim powiązanych. To prawda. Prawdą jest także, że nie ma formuł idealnych, a życie okazuje się często bogatsze od wyobraźni prawodawcy. Czy są to jednak powody, aby rezygnować w ogóle z tego typu regulacji? To, że poglądy, których nie podzielamy, kształtują procesy prawotwórcze, jest faktem, i nic na to nie można poradzić; „odcinanie się” od tych procesów lub ich wytworów jest rezygnacją z możliwości współkształtowania czegoś, co i tak powstanie i będzie dookreślane bez naszego udziału.

## Praktyka funkcjonowania aktu prawnego dookreślająca jego treść

Normatywna treść *Karty*, jak każdego aktu prawnego, zwłaszcza aktu prawnego sformułowanego na stosunkowo dużym poziomie ogólności, będzie dookreślana poprzez jego funkcjonowanie, jego stosowanie do rozstrzygania konkretnych spraw. Mając na uwadze, że *Karta*, z założenia, nie wprowadza nowych zobowiązań w porównaniu ze zobowiązaniami wynikającymi z już zawartych traktatów, a jedynie czyni je „bardziej widocznymi”, można mieć pewność co do tego, że to właśnie poprzez stosowanie *Karty* będą dookreślane zobowiązania w dziedzinie praw człowieka, zobowiązania, które i tak na Polsce jako państwie członkowskim Unii ciążyą. Rezygnacja z możliwości stosowania *Karty* jest rezygnacją ze współokreślania praktyki stosowania *Karty* a tym samym dookreślania treści już podjętych zobowiązań. Przystąpienie Polski do tzw. *Protokołu brytyjskiego*<sup>12</sup>, który m.in. wyłącza możliwość stosowania *Karty* przez sądy polskie, jest posunięciem chybionym i kontraproduktywnym z punktu widzenia obrony tradycyjnych wartości.

## Uwagi podsumowujące

Odpowiedź na pytanie, czy *Kartę Praw Podstawowych* można uznać za sprzymierzeńca tradycyjnych wartości, zwłaszcza w kontekście *Traktatu z Lizbony*, jest – zasadniczo rzecz biorąc – twierdząca. W swej osnowie *Karta* wpisuje się w dotychczasową, powszechnie akceptowaną, prawnomiędzynarową koncepcję praw człowieka, tak z punktu widzenia uznanych w niej wartości, jak i ich ugruntowania.

<sup>12</sup> Protokół w prawie stosowania *Karty Praw Podstawowych* UE do Polski i Zjednoczonego Królestwa, DUUE 2007/C 306/157.

Za godne ubolewania uważam to, że politycy mieniący się obrońcami tradycyjnych wartości, zaniedbując sprawy fundamentalne w kwestiach metaaksjologicznych, na dodatek sami uniemożliwili Polsce korzystania z narzędzia, które do takiej obrony się nadaje, choć pozostawione samo sobie, jak każda broń, potencjalnie może być wykorzystane dla realizacji różnych celów. Warto przy tym zauważyć, że polski obywatel (lub inna osoba działająca pod polską jurysdykcją), który będzie chciał dochodzić swoich praw podstawowych wobec Unii lub – co zdarzać się będzie znacznie częściej – wobec państwa stosującego prawo Unii, będzie w znacząco trudniejszej sytuacji niż jego sąsiad zagranicą, gdyż m.in. będzie musiał wykonać pracę, którą wykonali autorzy *Karty*, czyniąc bardziej widocznym to, co wcale tak łatwo widoczne w traktatach nie jest.

# Zmagania początku tysiąclecia

Michał Gierycz, Jan Grosfeld  
redakcja naukowa

WARSZAWA  
OFICyna WYDAWNICZA  
ŁOŚGRAF





Redaktor inicjujący  
Anna Kędziorek

Redaktor  
Agnieszka Płudowska

Projekt okładki i stron tytułowych  
Wiesław Łoś

Recenzent naukowy  
ks. prof. dr hab. Helmut Juros

Na pierwszej stronie okładki fragment obrazu Paula Gauguina  
*Wizja po kazaniu (Walka Jakuba z Aniołem)*, 1888.

ISBN 978-83-62726-31-8

Copyright © Oficyna Wydawnicza Łośgraf  
Warszawa 2012

Wydawnictwa Akademickie  
Oficyna Wydawnicza Łośgraf  
siedziba: pl. Kasztelański 4, 01-362 Warszawa  
tel. 22 629 29 94, 22 629 28 11  
e-mail: [wsk@losgraf.pl](mailto:wsk@losgraf.pl)  
[www.losgraf.pl](http://www.losgraf.pl)

# Spis treści

<b>Wprowadzenie</b> .....	7
<b>Część I. Pamięć chrześcijanina</b> .....	11
Żydowski wymiar chrześcijaństwa .....	13
<i>Jan Grosfeld</i>	
O drogach i korzyściach chrześcijańskiej pamięci .....	25
<i>bp Grzegorz Ryś</i>	
Przebaczenie i pojednanie .....	31
<i>ks. Piotr Mazurkiewicz</i>	
<b>Część II. Wizja człowieka</b> .....	45
Mężczyzna i kobieta .....	47
<i>Jan Grosfeld</i>	
Płciowość jako szkoła religii .....	55
<i>Raniero Cantalamessa OFM Cap</i>	
Etyczne aspekty zapłodnienia <i>in vitro</i> .....	65
<i>Andrzej Szostek MIC</i>	
Medyczne i genetyczne aspekty zapłodnienia <i>in vitro</i> .....	73
<i>Tadeusz Mazurczak</i>	
Biopsychiczne dylematy stosowania technik <i>in vitro</i> .....	81
<i>Artur Filipowicz SJ</i>	
Czy przegraliśmy niedzielę? O sensie świętowania .....	89
<i>Aniela Dylus</i>	
<b>Część III. Wspólnota i religia</b> .....	101
Meandry formowania się społeczeństwa obywatelskiego w Europie Środkowej i Wschodniej .....	103
<i>Edmund Wnuk-Lipiński</i>	
Religia, jednostka, wspólnota .....	115
<i>Mirosława Grabowska</i>	

O religijności Polaków . . . . .	129
<i>Irena Borowik</i>	
Religijność... ale jaka? . . . . .	135
<i>Jan Grosfeld</i>	
Zejsz z wysokiego rumaka. O wspólnej misji księży i świeckich . . . . .	139
<i>Otto Neubauer</i>	
Jak obudzić śpiącego olbrzyma? Pytanie o świeckich w Kościele . . . . .	151
<i>Józef Majewski</i>	
<b>Część IV. Dylematy prawa . . . . .</b>	<b>161</b>
Prawo, wartości i demokracja . . . . .	163
<i>Marek Safjan</i>	
Autonomia prawa i moralność . . . . .	179
<i>ks. Franciszek Longchamps de Bérier</i>	
O Karcie Praw Podstawowych UE. . . . .	185
<i>ks. Remigiusz Sobański</i>	
Karta Praw Podstawowych UE a tradycyjne wartości. . . . .	199
<i>Marek Piechowiak</i>	
Wokół Karty Praw Podstawowych UE . . . . .	207
<i>ks. Piotr Mazurkiewicz</i>	
<b>Część V. Wyzwania polityki . . . . .</b>	<b>211</b>
Pokusy polityki czy polityka jako kuszenie? . . . . .	213
<i>Tomasz Żyro</i>	
Dylematy chrześcijańskiego polityka . . . . .	217
<i>Maciej Zięba OP</i>	
Kompas – kompetencje – kompromis. Katolik w rozdarciu między pluralistycznym społeczeństwem a Kościołem. . . . .	225
<i>Alois Glück</i>	
Wyzwania, jakie stają przed chrześcijaninem biorącym udział w polityce . .	233
<i>ks. Piotr Mazurkiewicz</i>	